

TADEUSZ SMYCZYŃSKI

## **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ODSZKODOWAWCZA DUCHOWNEGO Z POWODU NARUSZENIA PRAWA PRZY ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTWA**

### **I. UWAGI WSTĘPNE**

Po ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską oraz z chwilą wejścia w życie znowelizowanych przepisów o zawieraniu małżeństwa znaczna rola przypada duchownemu. Sam bowiem akt zawarcia małżeństwa i towarzyszące mu wymagania formalne są realizowane w obecności duchownego, co więcej, ustawa (k.r.o.) oraz przepisy prawa kościelnego nakładają na niego określone obowiązki. Ich nie wykonanie, bądź zaniedbanie może spowodować ten skutek, iż małżeństwo świeckie nie zostanie zawarte. Dalszą tego konsekwencją może być szkoda poniesiona przez nupturientów.

Nie można jednak twierdzić, że duchowny pełni funkcję urzędnika stanu cywilnego, a tym bardziej, jakoby sprawę zawierania małżeństwa oddano Kościołowi katolickiemu. Jest dokładnie odwrotnie, ponieważ już w samym Konkordacie<sup>1</sup> wskazano przesłanki skutecznego zawarcia małżeństwa świeckiego przed duchownym, respektując przy tym kompetencje władzy państwowej (art. 10). Organ państwa (kierownik USC) stwierdza, czy zamierzone zawarcie małżeństwa jest zgodne z prawem i także po zawarciu małżeństwa przed duchownym kontroluje przebieg czynności z tym związanych i dopiero wtedy sporządza akt małżeństwa. Przypomnijmy jeszcze, iż w samym Konkordacie zastrzeżono taką właśnie konstrukcję prawną przy zachowaniu rozłączności jurysdykcji sądów państwowych oraz sądów kościelnych.

### **II. UCHYBIENIA DUCHOWNEGO PRZY ZAWARCIU MAŁŻEŃSTWA**

Jak już wspomniano, ustawa uzależnia zawarcie małżeństwa świeckiego od wykonania przez duchownego określonych czynności, a instrukcja wydana przez Konferencję Episkopatu Polski<sup>2</sup> wyznacza jego obowiązki, których należyte wykonanie prowadzi do realizacji postanowień Konkorda-

---

<sup>1</sup> Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie 28.07.1993 r. (Dz. U. 1998, Nr 51, poz. 318) i ratyfikowany na mocy ustawy z 8.01.1998 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 42).

<sup>2</sup> *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, wydana przez Konferencję Episkopatu Polski, „Biuletyn prasowy KAI” 1998, nr 90.

tu i przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (w skrócie k.r.o.). Zaniebdanie tych obowiązków powodujące nie zawarcie małżeństwa świeckiego i może spowodować szkodę po stronie nupturientów i odpowiedzialność odszkodowawczą sprawcy szkody. Wyprzedzając tok dalszych rozważań zaznaczmy, że chodzi tylko o szkodę, której doznali nupturienti lub jedno z nich wskutek tego, że zawarcie małżeństwa kanonicznego nie spowodowało skutków na obszarze prawa polskiego (k.r.o.).

Najpierw należy więc odpowiedzieć na pytanie, naruszenie jakich obowiązków duchownego może powodować nie osiągnięcie zamierzonego skutku, tj. zawarcia małżeństwa świeckiego. W piśmiennictwie zwrócono uwagę, iż małżeństwo konkordatowe jest rezultatem złożonego stanu faktycznego<sup>3</sup>, którego elementami są:

- 1) zawarcie przez mężczyznę i kobietę w obecności duchownego małżeństwa wyznaniowego,
- 2) oświadczenie woli jednoczesnego zawarcia małżeństwa świeckiego podlegającego prawu polskiemu<sup>4</sup>,
- 3) sporządzenie przez kierownika USC aktu małżeństwa.

Poza tym należy wspomnieć o technicznej stronie tego zagadnienia, która jakby wypełnia tkankę merytoryczną; chodzi mianowicie o zaświadczenie Kierownika USC stwierdzające brak przeszkód do zawarcia małżeństwa, podpisy nupturientów, świadków i duchownego pod oświadczeniem woli wywołania jednocześnie skutków zawarcia małżeństwa świeckiego. Bez okazania zaświadczenia kierownika USC duchowny nie może podjąć czynności przygotowujących zawarcie małżeństwa ze skutkami cywilnymi (art. 8 § 1 k.r.o., pkt 13 Instrukcji Episkopatu Polski). Oznacza to, że ewentualne odebranie oświadczeń nupturientów o wstąpieniu w związek małżeński nie spowoduje jego zawarcia (*matrimonium non existens*). Należy jeszcze zaznaczyć, że wspomniane zaświadczenie jest ważne w ciągu 3 miesięcy od dnia jego wydania.

Warto podkreślić wolę Kościoła katolickiego zapewnienia harmonii na obszarze prawa kościelnego i świeckiego w odniesieniu do zawierania małżeństwa. Wyraża się ona nie tylko w respektowaniu wymagań stawianych przez k.r.o., ale także w wyraźnie sformułowanym postulacie, aby osoby zawierające małżeństwo kanoniczne były również małżonkami w świetle prawa polskiego. Jeżeli więc nupturienti chcą zawrzeć małżeństwo kanoniczne bez skutków cywilnych, wymaga ono zgody Ordynariusza miejsca<sup>5</sup>.

Duchowny ma obowiązek wypełnić należycie formularz zaświadczenia stwierdzającego zawarcie małżeństwa wyznaniowego przez określonych nupturientów, dopilnować złożenia przez nich podpisów pod oświadczeniem woli jednoczesnego wywołania skutków cywilnych tego małżeństwa, złożenia podpisów przez świadków i podpisu duchownego. Wreszcie po zawarciu małżeństwa kanonicznego duchowny powinien przesłać w terminie 5 dni

<sup>3</sup> M. Nazar, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy i inne ustawy*, wyd. 2, Kraków 1999, s. 69.

<sup>4</sup> W art. 10 Konkordatu mówi się o woli wywarcia skutków, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim.

<sup>5</sup> Pkt 3 Instrukcji Episkopatu Polski.

wszystkie zaświadczenia związane z zawarciem tego małżeństwa do USC właściwego dla miejsca zawarcia małżeństwa.

Pojawia się pytanie, jakie skutki prawne w odniesieniu do zawarcia małżeństwa powoduje zaniedbanie tych obowiązków.

1. Z treści art. 8 § 1 k.r.o. wynika, że jest niedopuszczalne przyjęcie przez duchownego oświadczeń woli zawarcia jednocześnie małżeństwa świeckiego bez przedstawienia mu zaświadczenia wydanego przez kierownika USC o braku przeszkód małżeńskich. Podobny wniosek wynika z pkt. 13 Instrukcji Episkopatu Polski. Oznacza to, że zaniedbanie tego obowiązku powoduje brak zawarcia małżeństwa podlegającego normom k.r.o. Powstanie takiej sytuacji jest w praktyce chyba niemożliwe, ponieważ zaświadczenie o braku przeszkód oraz oświadczenie woli nupturientów o wywołaniu skutków na obszarze prawa polskiego znajdują się na jednym arkuszu papieru. Gdyby jednak takie oświadczenia złożono oddzielnie, a brakowało by wspomnianego zaświadczenia kierownika USC, małżeństwo świeckie nie byłoby zawarte.

Powstaje jednak również kwestia skuteczności zawarcia małżeństwa na podstawie zaświadczenia stwierdzającego brak przeszkód małżeńskich, lecz po upływie 3 miesięcy od jego sporządzenia.

Według art. 4-1 § 2 k.r.o. zaświadczenie to „traci moc po upływie trzech miesięcy od dnia jego wydania”. Oznacza to brak wymaganego zaświadczenia, a w konsekwencji nie jest dopuszczalne przyjęcie przez duchownego oświadczenia woli, o których mowa w art. 1 § 2 k.r.o. Jeżeli doszłoby mimo to do złożenia takich oświadczeń, kierownik USC, do którego duchowny przekaże stosowne dokumenty odmówi sporządzenia aktu małżeństwa. Przeoczenie przez duchownego upływu terminu ważności zaświadczenia jest zaniedbaniem powodującym brak zawarcia małżeństwa świeckiego łącznie z wyznaniowym. Takie stanowisko jest oparte na legalistycznym wnioskowaniu z art. 4 § 2 k.r.o. Wyrażenie „traci moc” oznacza prawny niebyt dokumentu niezbędnego dla skutecznego dokonania na jego podstawie dalszych czynności prawnych. Chociaż więc ustawa nie wymienia zaświadczenia o braku przeszkód małżeńskich wśród przesłanek zawarcia małżeństwa, jednak brak tego zaświadczenia (zaświadczenie przeterminowane) spowoduje odmowę sporządzenia aktu małżeństwa, który to akt jest przesłanką dopełniającą zawarcie małżeństwa podlegającego przepisom k.r.o. Można jednak zgodzić się z poglądem, iż w razie sporządzenia aktu małżeństwa, sam fakt jego zawarcia po upływie trzech miesięcy od dnia wydania zaświadczenia przewidzianego w art. 4-1 § 2 k.r.o. nie pociąga za sobą wadliwości jego zawarcia<sup>6</sup>.

2. Zaniedbanie duchownego co do zaświadczenia stwierdzającego zawarcie małżeństwa wyznaniowego i złożenie oświadczeń woli jednoczesnego zawarcia małżeństwa świeckiego może być przyczyną odmowy sporządzenia aktu małżeństwa. Warto w tym miejscu przypomnieć, iż zaświadczenie to składa się z dwóch części, z których każdą z osobna duchowny podpisu-

<sup>6</sup> K. Piasecki, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 2000, s. 5555.

je. W pierwszej części duchowny potwierdza, że określone osoby zawarły małżeństwo wyznaniowe oraz, że wyraziły wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa świeckiego. Brak podpisu duchownego pod tym stwierdzeniem jest poważną wadą, ponieważ w takim przypadku nie ma dowodu, że w ogóle zawierano małżeństwo wyznaniowe, albo wskazuje, że duchowny nie był obecny przy złożeniu przez nupturientów oświadczeń woli jednoczesnego zawarcia małżeństwa świeckiego. Zaświadczenie duchownego dotknięte takim brakiem jego podpisu (w pierwszej części zaświadczenia) jest zaniedbaniem powodującym odmowę sporządzenia aktu małżeństwa. Natomiast brak podpisu w końcowej części zaświadczenia nie jest zaniedbaniem, które powodowałoby nie dojście do skutku małżeństwa, ponieważ dotyczy on elementu formalno-porządkowego (stwierdzenie, kto jest świadkiem, zarejestrowanie małżeństwa w kościelnej księdze małżeństw).

Natomiast brak podpisu samych nupturientów może być ich zaniedbaniem, albo celowym zaniechaniem wywołania skutków cywilnych małżeństwa wyznaniowego. Chociaż duchowny czuwa nad kolejnością czynności przy zawieraniu małżeństwa, jednak brak podpisu nupturientów w tym przypadku należy oceniać w ramach zasadniczych (koniecznych) przesłanek zawarcia małżeństwa konkordatowego. Chociaż brak podpisu nupturientów może rzeczywiście być skutkiem przeoczenia z ich strony lub niedopilnowania ze strony duchownego, jednak nie można duchownego obarczać winą uzasadniającą jego odpowiedzialność odszkodowawczą. Brak podpisów nupturientów należy bowiem oceniać w kontekście własnych kompetencji, z której mogą oni skorzystać lub nie skorzystać. Rola duchownego mającego dopilnować złożenia podpisów przez nupturientów we właściwym czasie ma charakter wspomagający (techniczny), a nie charakter obowiązku prawnego. Tak samo należy ocenić brak podpisu świadków lub jednego z nich tym bardziej, że w świetle jednolitego stanowiska judykatury i nauki prawa takie uchybienie nie ma wpływu na fakt zawarcia małżeństwa<sup>7</sup>.

3. Najczęściej pojawiającym się uchybieniem jest niedopełnienie w terminie 5 dni obowiązku przekazania dokumentów dotyczących zawarcia małżeństwa do USC. Najpierw wyjaśnijmy charakter prawny tego terminu i skutek jego uchybienia. Nie powinno być wątpliwości co do tego, że chodzi o termin prekluzyjny<sup>8</sup>. Taki charakter nadano temu terminowi już w Konkordacie (art. 10 ust. 1 pkt 3) i powtórzono w art. 8 § 3 k.r.o. Terminu pięciu dni nie można dowolnie przedłużać; w razie niezachowania go z powodu siły wyższej, bieg terminu ulega zawieszeniu na czas trwania przeszkody. Taki stan normatywny w tej kwestii sprawia, że bezpodstawne są próby nadania terminowi pięciodniowemu charakteru porządkowego. Taki postulat można rozważać tylko *de lege ferenda*.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 62; J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 117; J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2001, s. 49.

<sup>8</sup> J. Winiarz, J. Gajda, op. cit., s. 68; J. Ignatowicz, op. cit., s. 113; J. Krukowski, *Konkordat Polski, znaczenie i realizacja*, Lublin 1999, s. 245; ks. W. Góralski, ks. W. Adamczewski SJ, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską z 28 lipca 1993 r.*, Płock 1994, s. 60; K. Piasecki, op. cit., s. 64.

Skutkiem niedochowania terminu 5 dni co do przekazania do USC dokumentów stwierdzających zawarcie małżeństwa bez wykazania siły wyższej jest odmowa sporządzenia aktu małżeństwa (art. 61a ust. 5 pr. a.s.c.). Oznacza to, że wskazany termin jest funkcjonalnie sprzężony z konstytutywną przesłanką sporządzenia aktu małżeństwa w USC. Wtedy dopiero spełnione są wszystkie przesłanki zawarcia małżeństwa świeckiego jednocześnie z zawarciem małżeństwa wyznaniowego (art. 1 § 2 zd. ostatnie k.r.o.). Trzeba przyznać, że taka konstrukcja prawna aktu zawarcia małżeństwa przed duchownym odbiega nieco od przesłanek zawarcia małżeństwa w USC. Chodziło jednak o to, aby zapewnić uprzednią i następczą kontrolę kierownika USC nad aktem zawarcia małżeństwa i odebrać przeciwnikom Konkordatu argument, jakoby zawarcie małżeństwa świeckiego poddano władzy kościelnej.

### III. PRZESŁANKI ODPOWIEDZIALNOŚCI ODSZKODOWAWCZEJ

1. Jeżeli ktoś doznał uszczerbku na swoim majątku lub w sferze swoich dóbr osobistych, wówczas na ogół sam tylko odczuwa te skutki. Od tej reguły prawo przewiduje jednak odstępstwa. Jeżeli bowiem uszczerbek powstał w związku z faktami wskazanymi w systemie prawnym, to jakaś inna osoba jest zobowiązana do naprawienia go poszkodowanemu. Wtedy mamy do czynienia z odpowiedzialnością odszkodowawczą jednego podmiotu za szkodę doznaną przez inny podmiot. Odpowiedzialność odszkodowawcza jakiejś osoby powstaje, gdy ziszczą się określone przez prawo zdarzenia prawne, wtedy bowiem może ukształtować się stosunek zobowiązaniowy między poszkodowanym a osobą odpowiedzialną za szkodę. Kontynuując te uwagi trzeba przypomnieć, że odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje w razie zaistnienia trzech przesłanek:

- 1) zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody,
- 2) powstanie szkody,
- 3) związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą.

2. Warto jeszcze przypomnieć zasady odpowiedzialności odszkodowawczej tym bardziej, że w polskim prawie panuje pluralizm tych zasad. Wyróżnia się bowiem zasadę winy, ryzyka, słuszności i odpowiedzialność gwarancyjno-repartycyjną. Dla naszych rozważań najbardziej przydatne jest rozróżnienie podstaw odpowiedzialności, a więc odpowiedzialność deliktowa (za czyn niedozwolony) i odpowiedzialność kontraktowa (za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania). Pierwsza z nich, deliktowa oznacza, że określone stany faktyczne niekoniecznie zawinione, a wywołujące szkodę powodują odpowiedzialność wobec poszkodowanego (art. 415 i n. k.c.). Obowiązek naprawienia szkody jest tu obowiązkiem pierwotnym, a nie następczym. Natomiast przy odpowiedzialności kontraktowej kodeks cywilny zawiera zespół przepisów prawnych łączących obowiązek odszkodowawczy z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem istniejącego

uprzednio zobowiązania (art. 471 i n. k.c.). Nie jest istotne, czy owo niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania powstało z umowy, czy z innego zdarzenia prawnego. Współczesna cywilistyka nie wiąże odpowiedzialności kontraktowej wyłącznie z umową<sup>9</sup>.

Pojawia się więc pytanie, na jakiej podstawie odpowiada duchowny za szkodę wyrządzoną nupturientom z powodu wcześniej wskazanych uchybień. Trudno było by wskazywać na odpowiedzialność kontraktową, skoro ustawowe obowiązki duchownego określone zarówno w Konkordacie (bądź umowie między państwem a określonym Kościołem lub związkiem wyznaniowym), jak i w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz w prawie o aktach stanu cywilnego nie wynikają ze stosunku zobowiązaniowego, którego duchowny byłby stroną. Natomiast istnieje funkcjonalne podobieństwo roli i obowiązków duchownego do roli kierownika USC przy zawieraniu małżeństwa, chociaż duchownemu nie można przypisać charakteru funkcjonariusza. Podobieństwo sytuacji prawnej, w jakiej znajdują się przy zawieraniu małżeństwa nupturienti i kierownik USC oraz duchowny ułatwia jednak znalezienie właściwej podstawy prawnej odpowiedzialności odškodowawczej duchownego.

W związku z tym należy przyrzeć się bliżej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym (odpowiedzialność deliktowa). W art. 415 k.c. stwierdza się, że ten kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia. Norma ta odnosi się do osób fizycznych i do osób prawnych. W tym ostatnim przypadku bierze się pod uwagę winę osób sprawujących funkcję organu danej osoby prawnej (art. 416 k.c.). Chodzi o każdy zawiniony czyn człowieka i może on polegać na podjęciu określonego działania, jak i na zaniechaniu działania, które należało podjąć. Kodeks cywilny nie wyjaśnia co prawda pojęcia winy, ale nie ma wątpliwości, że czynem zawinionym jest tylko takie zachowanie człowieka, które jest zarazem bezprawne. Bezprawne jest każde zachowanie (zaniechanie), które jest niezgodne z porządkiem prawnym. Bezprawność zachowania jest przesłanką przedmiotową, natomiast przesłanką podmiotową jest wina. Dominuje stanowisko, iż przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu, także zaniechania<sup>10</sup>. Zwraca się tu uwagę zarówno na sferę psychiczną działającego podmiotu, jak i na nagannosc tej decyzji w konkretnej sytuacji.

Wyróżniamy dwie postaci winy: umyślna i nieumyślna, nazywana nie-dbalstwem. Temat niniejszego opracowania wymaga zajęcia się drugą postacią winy, ponieważ na ogół nie wchodzi w rachubę wina duchownego chcącego świadomie wyrządzić nupturientom szkodę.

Pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niedołożeniem wymaganej staranności. Miernik staranności wskazuje art. 355 k.c., tj. staranność wymaganą w stosunkach danego rodzaju. Jest to miernik obiektywny, ale

<sup>9</sup> T. Dybowski, w: *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, *Prawo zobowiązań część ogólna*, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 184; Z. Radwański, *Zobowiązania, część ogólna*, Warszawa 1998, s. 78.

<sup>10</sup> Z. Radwański, op. cit., s. 161; W. Czachórski, *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 532.

doprecyzowany szczegółowymi przepisami prawa, pragmatyki zawodowej, zasad deontologii itd. Art. 415 k.c. wiąże odpowiedzialność odszkodowawczą z każdą postacią winy, chyba że ustawa wskazuje wyłącznie odpowiedzialność z winy umyślnej (np. art. 422 k.c. w odniesieniu do osoby, która świadomie skorzystała z wyrządzonej drugiemu szkody).

Uchybienia duchownego przy wykonywaniu czynności wymaganych przy zawieraniu małżeństwa i powodujące brak zawarcia małżeństwa świeckiego należy ocenić jako niedbalstwo. Polega ono na niedokonaniu czynności nakazanych przez ustawę (art. 8 k.r.o. w związku z art. 10 konkordatu). Ponadto obowiązki duchownego w tym zakresie wyznacza także Instrukcja Episkopatu Polski, która łącznie ze wspomnianymi już przepisami wyznacza wzorzec postępowania<sup>11</sup> i miernik należytej staranności duchownego w odniesieniu do obowiązków przy zawieraniu małżeństwa.

3. Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyrządzenie szkody. Jest nią nie tylko uszczerbek majątkowy (szkoda majątkowa), ale także szkoda niemajątkowa nazywana krzywdą. Szkoda majątkowa może dotyczyć osoby lub majątku poszkodowanego. Chodzi o rodzaj dobra bezpośrednio naruszonego. Szkoda na osobie obejmuje uszczerbek wynikający z uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia itd. i może polegać na zarówno na uszczerbku majątkowym (koszty leczenia, utratę zarobku), jak i na krzywdzie. Natomiast szkoda na mieniu może przejawiać się tylko w postaci szkody majątkowej.

Szkoda majątkowa może polegać na zmniejszeniu majątku poszkodowanego nazywanym stratą (*damnum emergens*), bądź na utraceniu korzyści, których poszkodowany mógł się spodziewać, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (*lucrum cessans*). Na obszarze omawianego zagadnienia w rachubę wchodzi obydwa rodzaje szkody. Stratą nupturientów jest wydatek, który muszą ponieść przy zawarciu małżeństwa w USC, ponieważ małżeństwo wyznaniowe nie wywołało skutków cywilnych. Może też pojawić się szkoda w postaci utraconej korzyści wskutek nie zawarcia małżeństwa świeckiego jednocześnie z wyznaniowym. Szkoda ta może polegać np. na utraceniu korzyści wskutek niemożliwości wspólnego opodatkowania przysługującego małżonkom. Jest to korzyść łatwa do obliczenia na podstawie dokumentów zawierających podstawę i wymiar podatku dochodowego (PIT). Może też pojawić się roszczenie o odszkodowanie z powodu braku prawa do dziedziczenia po nupturientie zmarłym po zawarciu małżeństwa wyznaniowego, zwłaszcza w czasie, gdy nie było jeszcze wiadomo o uchybieniu przez duchownego jego obowiązków, bądź o odmowie sporządzenia aktu małżeństwa w USC.

4. Kolejną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej jest wykazanie związku przyczynowego między zdarzeniem (działaniem, zaniechaniem) a powstałą szkodą. Według art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego zacho-

<sup>11</sup> W. Czachórski, op. cit., s. 548.

wania. Dokonuje się więc selekcji następstw przyczynowych, uwzględniając na potrzeby odpowiedzialności cywilnej tylko skutki „normalne”. Chodzi więc o adekwatny związek przyczynowy w ujęciu obiektywnym. Jego konsekwencją jest objęcie odpowiedzialnością odszkodowawczą nie wszystkich skutków zdarzenia, z którym łączy się odpowiedzialność, lecz tylko niektórych z nich, tj. za normalne następstwa. Zrozumienie tej kwestii znakomicie ułatwia wyróżnienie dwóch etapów postępowania przy ocenie adekwatnego związku przyczynowego<sup>12</sup>. W pierwszym etapie zmierza się do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy określony skutek pozostaje w jakiejś relacji przyczynowej do zdarzenia stanowiącego podstawę czyjejs odpowiedzialności. Stosuje się tu test warunku koniecznego (*sine qua non*), tj. chodzi o ustalenie, czy szkoda pojawiłaby się, gdyby nie było faktu (działania lub zaniechania) będącego podstawą czyjejs odpowiedzialności. Dopiero, gdy w powyższy sposób ustalono, że obydwa fakty, szkoda i zdarzenie pozostają ze sobą w związku przyczynowym, pojawia się drugi etap, w którym dokonuje się selekcji skutków, uwzględniając dla potrzeb odpowiedzialności cywilnej tylko skutki „normalne”. Dokonuje się więc prognozy prawdopodobieństwa wystąpienia skutku, przyrównując rozpatrywany indywidualny przypadek do ustalonego wzorca.

W związku z tym wyjaśnienia wymaga kwestia istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem (uchybieciem duchownego powodującym nie zawarcie małżeństwa ze skutkami cywilnymi) a konkretną szkodą. Nie ma wątpliwości, że związek ten istnieje w przypadku poniesienia kosztów „uzupełniającego” zawarcia małżeństwa w USC. Chodzi o opłaty urzędowe, a nie np. o wydatek związany z przyjęciem gości. Ten ostatni wydatek należy uznać za zbędny, ponieważ według przyjętego w Polsce wzorca zwyczajów weselnych, przyjęcie gości jest elementem ceremonii małżeństwa kościelnego, a takie małżeństwo wraz z przyjęciem weselnym już się odbyło.

Nierzadko zdarza się, że małżeństwo zawiera się w czasie ciąży nupturientki. W praktyce sądowej pojawiło się roszczenie o naprawienie szkody polegającej na rozstroju zdrowia w skutek tego, że kobieta będąca w ciąży dowiedziała się, że nie zawarła małżeństwa świeckiego, ponieważ duchowny przesłał dokumenty dotyczące zawarcia małżeństwa po upływie 60 dni. Z relacji prasowej wynika<sup>13</sup>, że powódka żądała odszkodowania pieniężnego z powodu komplikacji ciąży (cesarskie cięcie) wywołanej rzekomo stresem związanym z wiadomością, iż nie zawarła małżeństwa. Stresujący był dla niej fakt, że dziecko nie ma nazwiska ojca.

Roszczenie o naprawienie szkody majątkowej związanej z ewentualną komplikacją ciąży należy ocenić w świetle wiedzy medycznej i ustalić, czy stres ten mógł spowodować konkretne komplikacje, czy też były one niezależne od stanu psychicznego kobiety ciężarnej. Wydaje się, że najczęściej związek przyczynowy między tymi dwoma faktami jest wątpliwy. Gdyby jednak udało się go ustalić, powódka mogłaby żądać ponadto zadośćuczyny-

<sup>12</sup> Z. Radwański, op. cit., s. 80; T. Dybowski, op. cit., s. 254/255.

<sup>13</sup> „Życie” z 17.12.2000 r., s. 5.

nienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.). Zadośćuczynienie to ma charakter fakultatywny („sąd może...”) i nie należy się, jeżeli doznane cierpienia i krzywda są nieznaczne. Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne może pojawić się w razie naruszenia dóbr osobistych (art. 448 k.c.). Chodzi o ochronę dóbr osobistych, o której mowa w art. 24 k.c. Wydaje się jednak, że takie roszczenie nie ma szans powodzenia, choćby dlatego, że niedbalstwo duchownego przy zawieraniu małżeństwa nie jest w żaden sposób skierowane na naruszenie dobra osobistego nupturientów (cześć, dobre imię), nie mówiąc nawet o znikomym natężeniu winy w tym względzie. Ponadto nie wydaje się, aby w świetle współczesnych obyczajów, braku pejoratywnego odczucia niedopełnienia zawarcia małżeństwa świeckiego (przy zawarciu małżeństwa kościelnego), jak i dość powszechnej obojętności etycznej wobec rodzicielstwa pozamałżeńskiego sąd uznał za uzasadnione poczucie krzywdy, z powodu nie uzyskania skutków cywilnych przy zawarciu małżeństwa wyznaniowego.

Natomiast wątpliwy jest sam związek przyczynowy między niedbalstwem duchownego a szkodą (*lucrum cessans*) w postaci wyższego podatku dochodowego od tego, który poszkodowany zapłaciłby, gdyby podatek wymierzono od łącznego dochodu małżonków. Chodzi bowiem o to, że niemożliwość wspólnego opodatkowania nie jest koniecznym następstwem nie zawarcia małżeństwa z powodu niedbalstwa duchownego, ponieważ niemożliwość wspólnego opodatkowania małżonków może pojawić się również z innych przyczyn. Podobnie można ocenić relację kauzalną między zaniebdaniem duchownego a brakiem tytułu do dziedziczenia po niedoszłym małżonku. W każdym razie trudno było by znaleźć argumenty za zakwalifikowaniem wspomnianych przypadków utraconej korzyści za normalne następstwa nie zawarcia małżeństwa z powodu niedbalstwa duchownego.

#### IV. ADRESAT ROSZCZENIA ODSZKODOWAWCZEGO

Za szkodę wyrządzoną nupturientom wskutek niedbalstwa przy zawarciu małżeństwa ponosi odpowiedzialność przede wszystkim duchowny, w którego obecności tego aktu dopełniono. On bowiem powinien czuwać nad przebiegiem ceremonii i dokonać czynności wyznaczonych przez stosowne przepisy prawa (np. złożyć podpis na zaświadczeniu o zawarciu małżeństwa wyznaniowego, dopilnować złożenia przez małżonków oświadczeń woli i przekazać obydwa zaświadczenia do miejscowego USC w terminie 5 dni). Duchowny działa jednak w ramach parafii według prawa kościelnego miejscowo właściwej dla nupturientów. Na mocy Konkordatu oraz ustawy z 17.05.1989 r.<sup>14</sup> parafia Kościoła rzymsko-katolickiego ma osobowość prawną, jako kościelna jednostka terytorialna, której organem jest proboszcz, albo administrator parafii (art. 7 ust. 3 pkt 5 wspomnianej ustawy). Pojawia się więc pytanie, czy poza duchownym ponosi odpowiedzialność

<sup>14</sup> W. Czachórski, op. cit., s. 574.

również parafia jako osoba prawna, w której duchowny działa zgodnie z wewnętrznymi przepisami Kościoła.

Najpierw warto zaznaczyć, że dla należytego wykonania przepisów o zawarciu małżeństwa konkordatowego Instrukcja Episkopatu Polski wyznacza obowiązki poszczególnych duchownych w tym i duchownego będącego organem parafii. Według kodeksu prawa kanonicznego małżeństwo można zawierać przed proboszczem (także przed ordynariuszem), ale również przed duchownym przez niego delegowanym (kan. 1108 § 1 i 1111 § 1 i 2). W związku z tym we wspomnianej instrukcji wyznaczono duchownym obowiązek należytego dokonania konkretnych czynności. Jeżeli proboszcz (administrator) będący organem parafii osobiście asystuje przy zawarciu małżeństwa, jest on obowiązany zarówno dopełnić czynności związanych z zaświadczeniem o zawarciu małżeństwa wyznaniowego, jak i w wyznaczonym terminie przekazać dokumenty do miejscowego USC. Jeżeli natomiast małżeństwo zawarto przed duchownym działającym na podstawie delegacji proboszcza, różne są obowiązki obu duchownych. Duchowny asystujący przy zawarciu małżeństwa odpowiada za należyte dokonanie czynności przy jego zawarciu (przedłożenie zaświadczenia USC o braku przeszkód, poprawność zaświadczenia o zawarciu małżeństwa wyznaniowego), a ponadto powinien niezwłocznie dostarczyć te dokumenty proboszczowi. Według prawa kościelnego on bowiem sprawuje urząd polegający na kierowaniu parafią i jest za nią odpowiedzialny (kan. 519 i 532 kodeksu prawa kanonicznego). Poza tym proboszcz jest z mocy przepisów prawa kościelnego także obowiązany dopilnować należytego wypełnienia zaświadczenia o zawarciu małżeństwa wyznaniowego, powinien również sam złożyć podpis na tym zaświadczeniu i wreszcie przekazać te dokumenty w terminie 5 dni od dnia zawarcia małżeństwa do USC ( pkt 20a i pkt 23 Instrukcji). Nie ma więc wątpliwości, że odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi proboszcz parafii asystujący przy zawarciu małżeństwa. Odpowiada on wtedy za własne zaniedbanie.

Proboszcz ponosi jednak również odpowiedzialność za zaniedbanie duchownego, którego delegował do ceremonii zawarcia małżeństwa (wikariusz lub inny duchowny). Nie wyklucza to jednak odpowiedzialności za szkodę tego duchownego, który asystował przy zawarciu małżeństwa; na podstawie art. 8 § 2 k.r.o. on bowiem jest obowiązany sporządzić zaświadczenie stwierdzające zawarcie małżeństwa wyznaniowego i złożenie oświadczeń o jednoczesnym zawarciu małżeństwa świeckiego. Pojawia się jednak wątpliwość, kto jest duchownym obowiązany z mocy art. 8 § 3 k.r.o. do przesłania dokumentów w terminie 5 dni do USC. Z mocy przepisów prawa kościelnego jest nim proboszcz jako organ parafii lub osoba go zastępująca. W razie zawarcia małżeństwa wyznaniowego poza parafią i w razie trudności ustalenia kościelnej osoby prawnej odpowiedzialnej za zaniedbanie duchownego, odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi jednak duchowny asystujący przy zawarciu małżeństwa, jak każdy inny sprawca za własny czyn.

Nie ma również wątpliwości co do tego, że adresatem roszczenia odszkodowawczego może być parafia, jako osoba prawna działająca przez proboszcza (art. 416 k.c.). Parafia odpowiada za szkodę wyrządzoną przez zaniedbanie proboszcza, np. uchybienie terminowi przekazania dokumen-

tów do USC. Chodzi tu więc o odpowiedzialność osoby prawnej za szkodę wyrządzoną przez jej organ, tj. za własne zaniedbanie. Wchodzi jednak w rachubę również odpowiedzialność osoby prawnej za cudzy czyn, np. za duchownego, któremu powierzono (delegowano) uczestniczenie przy zawarciu małżeństwa. Reguły tej odpowiedzialności określone w art. 430 k.c. mogą mieć tutaj zastosowanie, ponieważ sytuacja prawna i faktyczna parafii, jej organu (proboszcza) oraz duchownego pracującego w tej parafii i asystującego przy zawarciu małżeństwa mieści się w hipotezie normy wyrażonej w art. 430 k.c. Parafia ponosi w tym przypadku odpowiedzialność odszkodowawczą na zasadzie ryzyka.

Proboszcz (parafia) odpowiada również za zaniedbanie innego duchownego spoza parafii, którego proboszcz delegował do uczestniczenia przy zawarciu małżeństwa. W tym przypadku pojawia się pytanie, czy do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez duchownego nie zatrudnionego w parafii ma zastosowanie art. 429 k.c. Chodzi o szkodę spowodowaną zaniedbaniem tego duchownego, np. wadliwe wypełnienie zaświadczenia, brak jego podpisu, niedostarczenie dokumentów proboszczowi itd. Konieczną przesłanką tej odpowiedzialności proboszcza za szkodę jest wina w wyborze duchownego delegowanego do asystowania przy zawarciu małżeństwa. Przesłanka winy w wyborze duchownego (*culpa in eligendo*) pojawia się chyba niezwykle rzadko, wystarczy bowiem, że duchowny jest z mocy prawa kościelnego uprawniony do tych czynności. Wina ta wchodziłaby natomiast w rachubę w razie delegowania przez proboszcza osoby, która nie ma, bądź na mocy decyzji władzy kościelnej utraciła te uprawnienia. Jednak wydaje się, że mając na względzie swoiste cechy organizacji Kościołów i związków religijnych oraz relacji między duchownym a kościelną jednostką organizacyjną, ta podstawa odpowiedzialności za szkodę nie byłaby prawidłowa. Skoro inny duchowny spoza parafii uzyskuje upoważnienie do zastąpienia duchownego z danej parafii do dokonania czynności związanych z zawarciem małżeństwa w tej właśnie parafii, mając jednocześnie obowiązek przekazania proboszczowi stosownych dokumentów dla dokonania przez niego dalszych wymaganych czynności, delegowany duchowny pozostaje w odniesieniu do tych czynności jakby w stosunku podwładnego względem proboszcza kierującego parafią. Czynności duchownego delegowanego są bowiem elementem całości konstrukcji prawnej zawarcia małżeństwa konkordatowego, w której kolejnym elementem jest obowiązek proboszcza przekazania dokumentów do miejscowego USC. W takim przypadku odpowiedzialność parafii za szkodę wyrządzoną zaniedbaniem duchownego przy zawieraniu małżeństwa w tej parafii reguluje art. 430 k.c., a nie art. 429 k.c. W literaturze trafnie bowiem zwrócono uwagę, iż wypracowanie ścisłej cezur, pomiędzy sytuacjami z pogranicza istnienia i nieistnienia samodzielności osoby wykonującej powierzoną czynność, jest niezwykle trudne. Nie jest też obojętna kwestia źródeł stosunku podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c., przy czym nie wyklucza się dorywczego charakteru stosunku łączącego strony<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> W. Czachórski, op. cit., s. 574.

Dodajmy, że parafia ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną zaniedbaniem proboszcza, ale również ponosi solidarną odpowiedzialność z duchownym asystującym przy zawarciu małżeństwa, jeżeli szkoda powstała również wskutek jego zaniedbania.

## ZAKOŃCZENIE

Z praktyki zawierania małżeństwa konkordatowego wynika, że najczęstszym uchybieniem duchownego powodującym odmowę sporządzenia aktu małżeństwa jest przekroczenie terminu 5 dni przy przekazaniu dokumentów do USC. Termin ten normatywnie ukształtowano według modelu terminu zawitego i z tej przyczyny nie można dopełnić przesłanki zawarcia małżeństwa świeckiego przed duchownym. Jeżeli jednak uchybienie temu terminowi nastąpiło wskutek wystąpienia siły wyższej, duchowny powinien przy spóźnionym przekazaniu dokumentów wskazać na konkretne zdarzenie usprawiedliwiające naruszenie terminu. Wtedy kierownik USC miałby ewentualnie podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa. Natomiast brak jakiegokolwiek wyjaśnienia przyczyny opóźnienia sprawia, że kierownik USC odmawia sporządzenia aktu małżeństwa i powiadamia o tym zainteresowane osoby (art. 7 ust. 2 pr. a.s.c.). Dopiero sąd rejonowy rozpoznając wniosek (będący właściwie odwołaniem od decyzji odmownej) ocenia wskazaną przyczynę naruszenia terminu.

Mając na względzie konstrukcję prawną zawarcia małżeństwa przed kierownikiem USC, która polega na zawarciu małżeństwa wskutek samego złożenia zgodnych oświadczeń (art. 7 § 4 k.r.o.), konieczność sporządzenia aktu małżeństwa w odniesieniu do małżeństwa konkordatowego jest swego rodzaju dysonansem. Dysonans ten pogłębia jeszcze charakter terminu zawitego (5 dni), który dodatkowo utrudnia sporządzenie aktu małżeństwa, nawet w razie nieznacznego przekroczenia terminu. Gdyby termin ten miał charakter terminu porządkowego, spełnienie przesłanki sporządzenia aktu małżeństwa byłoby łatwiejsze. W każdym razie i na podstawie aktualnego stanu normatywnego sporządzenie aktu małżeństwa, mimo przekroczenia wspomnianego terminu, należy uznać za dopełnienie tej przesłanki, a małżeństwo wyznaniowe wywiera skutki na obszarze prawa polskiego.

## CLERGYMAN'S LIABILITY FOR DAMAGES FOLLOWING A BREACH OF THE LAW WHEN CONTRACTING A MARRIAGE

### S u m m a r y

The author lists a clergyman's possible transgressions that can occur when contracting a marriage, as well as the effects of such transgressions upon the couple contracting the marriage. Additionally, the author touches upon the issue of the liability for damages of the clergyman and those addressed by a claim for damages.

Practice shows that the most common negligence of clergymen when administering a marriage under the concordat terms is to exceed the 5-day deadline for submitting the documentation to the registry office. This time has been defined normatively as the final deadline and keeping it is therefore a prerequisite for the conclusion of any civil marriage before a clergyman. If, however, *force majeure* makes this deadline impossible to keep, then the clergyman should hand in the documents at a later date, mentioning the cause for the delay. This allows the head of the registry office to issue a marriage certificate. However, if the clergyman fails to provide sufficient explanation for the delay, then the head of the registry office refuses to issue a marriage certificate and notifies the interested parties about this fact (art. 7 point 2 of Polish Civil Register Act). Only the Regional Court considering a motion or appeal from the decision can assess the provided explanation for the delay.

A marriage before the head of registry office is contracted following the appropriate statements made by the couple (art. 7 § 4 of the Polish Family and Guardianship Code). In the view of this legal construction of a marriage, the requirement to draw up a certificate of marriage when a marriage is contracted under the concordat terms, is in a certain way discordant. The strict character of the five-day final deadline makes this discord even greater, as it further impedes the contraction of a marriage, even in the case of a minor delay.

If the deadline served only the purpose of procedural order regulation, then the prerequisites to issue a certificate of marriage could be met more easily. In any way, also under the current regulations if a certificate of marriage is issued despite a delay, then the prerequisites for the contraction of a marriage are met and the thus contracted religious marriage is recognized as valid under the Polish law.